

Czernych, Margarita N.

Kwestia polska w interpretacji dwóch nurtów rosyjskiej myśli socjalistycznej w XX w.

Dzieje Najnowsze 29/1, 49-66

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Margarita N. Czernych

Kwestia polska w interpretacji dwóch nurtów rosyjskiej myśli socjalistycznej w XX w.

Nie ulega wątpliwości, że dominantą dążeń Polaków w pierwszym dwudziestolecu XX w. było odzyskanie niepodległości. Dlatego też obecnie nauka interesuje się stanowiskiem w tej materii rosyjskich socjalistów. Bliższa znajomość ich poglądów na kwestię polską pozwala dostrzec w rosyjskim socjalizmie wyraźnie zarysowane dwa kierunki: demokratyczny i radykalny lewy. Pierwszego z nich sowieccy historycy prawie nie badali. Traktowano go z przyczyn ideologicznych wyłącznie krytycznie, całkowicie negując jego znaczenie zarówno naukowe jak i polityczne. Konsekwentnym wyrazicielem drugiego z tych kierunków był Włodzimierz Lenin. Jego koncepcja kwestii polskiej, przez długi czas uchodząca za szczytowe osiągnięcie myśli socjalistycznej, obecnie w świetle realiów stosunków narodowościowych w byłym ZSRR wymaga poważnej rewizji — należy poznać rzeczywiste poglądy Lenina w kwestii polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w XX w. Bez analizy istoty poglądów w kwestii polskiej działaczy obu kierunków nie sposób zrozumieć pojmowania przez nich Polaków i Polski.

Przedstawiciele tendencji demokratycznej odkrywa się dopiero teraz, toteż na razie można scharakteryzować ją tylko częściowo, posługując się pismami dwóch autorów.

Michał Bakunin i jego wyznawcy podnosili konieczność przebudowy stosunków między narodowościami w Rosji na zasadzie federacji, w następnym stuleciu ideę tę głosił Włodzimierz Posse, redaktor popularnego pisma społeczno-literackiego „Zyżń” (Zycie), będącego trybuną „legalnych marksistów”. W artykule z rocznika 1901 zamieszczonym w dziale „Przegląd międzynarodowy” określił on kwestię narodową jako jeden z najważniejszych problemów XX w., ponieważ w XIX w., chociaż wiele na ten temat napisano, nie udało się go rozwiązać. Autor uważał naród za samoistnie rozwijający się organizm społeczny, odgrywający ważną rolę w stosunkach międzynarodowych. W ich rozwoju wystąpiła jego zdaniem wyraźna tendencja do tworzenia wspólnoty narodów. Posse utrzymywał jednak, iż wspólnota taka będzie możliwa dopiero „po rozwiązaniu kwestii narodowościowych na zasadzie stworzenia warunków sprzyjających swobodnemu rozwojowi wszystkich narodów niezależnie od ich siły i wielkości”. Odnotowywał on postępowe znaczenie ruchów narodowo-wyzwoleńczych, był przekonany o nieuchronności rozpadu imperiów wielonarodowych i niedługowieczności polityki imperialistycznej.

Konkretyzując swoje wyobrażenia o przyszłości państw wielonarodowych Posse z uwagi na cenzurę, posłużył się zamiast imperium rosyjskiego przykładem Austro-Węgier. Pisał: „Można prawie z pewnością przepowiedzieć, że w końcu XX wieku Austro-Węgry nie będą już istniały. Rozpadną się one z pożytkiem dla należących do nich narodów na kilka natural-

nych tworów"¹. Wniosek ten prawdopodobnie dotyczył również sytuacji narodów w Rosji, gdzie, między innymi Polacy, z samozaparciem walczyli o niepodległość. Przypuszczenie to potwierdza się w wydanej w 1906 r. broszurze Possego *Autonomia narodowa i wszechświatowa federacja (Nacional'naja awtonomija i wsieмирnaja federacija)*.

Kwestię narodową, tak samo w duchu demokratycznym, rozpatrywał Jewgienij Zielenski piszący pod pseudonimem L. Nadieżdin. W wydawanym przez siebie czasopiśmie „Swoboda” (Wolność), będącym trybuną grupy rewolucyjno-socjalistycznej pod taką nazwą, której też sam przewodził, Zielenski zamierzał ogłosić serię artykułów poświęconych specjalnie problemom narodowym imperium rosyjskiego. Przedwczesna śmierć w 1905 r. przekreśliła te plany: w roczniku 1902 ukazały się na ten temat dwa artykuły: jego autorstwa *Kaci narodów* i *Samowtadczy gospodarze Polski* pióra Józefa Piłsudskiego².

W swoim artykule Nadieżdin sformułował własną teorię narodu. Naród, pisał, stanowi jednostkowy element ludzkości; jest on pełnoprawnym członkiem rodziny narodów, zaś o jego odrębności decyduje własna kultura, a więc język, usposobienie, zwyczaje, wierzenia, tradycje itp. Narodowi, podobnie jak tworzącym go poszczególnym osobom — twierdził Nadieżdin — przysługuje nie wymagające uzasadnienia naturalne niezbywalne prawo do wolnego życia, do swobody jego kształtowania zgodnie z własną wolą. W związku z tym stosunki między narodami powinny być oparte na głębokim wzajemnym poszanowaniu, dlatego ingerowanie innych w sprawy wewnętrzne narodu jest niedopuszczalne, zaś tym bardziej — zakusy na jego suwerenność.

Poglądy te wpłynęły zarówno na życzliwy stosunek autora do losu Polski, jak i jego ocenę pewnych cech rosyjskiej świadomości narodowej, a także rosyjskiego patriotyzmu. Chcąc wyjaśnić czytelnikom przyczyny negatywnego stosunku Polaków do Rosji, Nadieżdin wskazywał na tragizm ich sytuacji jako narodu podzielonego między trzy imperia. Naród, mający wielowiekową tradycję samodzielności państwowej, ze szczególnym trudem znosi ucisk samowładztwa carskiego, jego politykę rusyfikacji ludności, prześladowanie języka i kultury polskiej, religii katolickiej, itd. Było to nie do pogodzenia ze świadomością narodową Polaków i z ich poczuciem godności własnej. Utratę państwa w drodze zadanego im gwałtu, stwierdzał, odczuwają oni jako „śmiertelną obrazę”, jako „ciężką zniewagę własnej woli jako narodu”. Dlatego w duszy każdego Polaka wciąż gorzej miłość ojczyzny, nierozzerwalnie związana z niezłomnym pragnieniem całkowitego oderwania się od Rosji i odbudowania niepodległej Polski.

Realizacja tych dążeń, zdaniem Nadieżdina, w dużym stopniu zależy jednak od tego, jak Rosjanie odnoszą się do Polaków. Stosunek zaś Rosjan do innych narodów zamieszkujących imperium rosyjskie kształtował się pod bezpośrednim wpływem polityki i propagandy rządu carskiego, który zawsze deklarował, że zabór obcych terytoriów służy wielkości Rosji, dobru narodu i państwa rosyjskiego. Skutkiem tego, konstatował autor, Rosjanie przywykli mówić o Polsce „nasza”, chociaż nie stała się ona integralną częścią Rosji, żywili przekonanie, że przelano za nią rzeki „krwi naszych chłopów” i dlatego z punktu widzenia naszego państwa wolnościowe dążenia Polaków są szkodliwe, stanowią perfidną „zdradę Rosji”. Źródło tego niedemokratycznego i brzemienneego w szkodliwe następstwa nastawienia Nadieżdin upatrywał we wciąż jeszcze nie wypłenionym niewolnictwie duchowym i w uznawaniu prawa do władania innym człowiekiem. Zdecydowanie opowiadał się za prawem Polski do oderwania

¹ „Żizn” 1901, nr 1, s. 401-408.

² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 2, s. 7-17 reprint 1989 (przyp. tłum.).

się od Rosji. Głosił: „Nie wolno nam zamykać na klucz swobody i wolności Polski... Jeżeli ma ona wolę oderwania się od państwa, do którego przyszpilono ją mieczem zdobywcy, to takiej świętej woli musi stać się zadość!”

Stosunek do innych narodów i narodowości mieszkających w Rosji Nadieżdin zalecał oprzeć na demokratycznych podstawach — „na zasadach federacyjnych (związkowych)”³. Innymi słowy, opowiadał się za zróżnicowanym traktowaniem problemów narodowych w imperium, za obowiązkowym uwzględnianiem w każdym przypadku poziomu świadomości narodowej i rodzaju powiązań z Rosją.

Wydaje się, że przytoczone przykłady traktowania stosunków narodowych i narodów jako zbiorowości ponadklasowych, łączących swych członków we wspólnocie duchowej, pokazują dostatecznie jasno podstawowe treści tendencji demokratycznej, właściwe poglądom wielu socjalistów rosyjskich na kwestię narodową. Ich demokratyczne bez wątpienia stanowisko nie miało jednak szerszego oparcia we własnym społeczeństwie, miało natomiast wielu przeciwników. Do takowych należeli: z jednej strony zwolennicy samowładztwa i centralistycznej „Rosji jednej i niepodzielnej”, z drugiej — działacze socjaldemokratyczni (Jerzy Plechanow, Paweł Akselrod i inni), którzy poniechali szerzenia hasel federacji, także ideolodzy partii bolszewickiej będący w istocie rzeczy tak samo zwolennikami koncepcji centralistycznej, chociaż, co podkreślali polscy socjaliści, w jej nader swoistym wariancie⁴.

W 1903 r. Lenin sformułował nową koncepcję kwestii narodowej. Zgodnie z nią włączył on do programu SDPRR punkt o uznaniu prawa narodów do samookreślenia, lecz w tym kontekście nie wymienił żadnego z narodów Rosji, nawet Polaków i Finów domagających się tego prawa dla siebie. Zarazem postawił socjalistom Rosji zadanie podporządkowania interesów narodowych klasowym celom wszechrosyjskiego proletariatu. Postulat ten oznaczał zredukowanie do zera sensu zadeklarowanego w programie punktu w jego dosłownym znaczeniu.

Koncepcję Lenina, aczkolwiek z różnego punktu widzenia, krytykowały Polska Partia Socjalistyczna i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. W jego pismach wątki polskie od tamtego momentu występowały bardzo często. Liczba wypowiedzi Lenina o Polsce świadczy o znacznie większym zainteresowaniu nią niż innymi peryferiami narodowościowymi imperium rosyjskiego. Zainteresowanie to pobudzała sama Polska, jej specyficzne warunki społeczne i polityczne, polskie reakcje na wydarzenia rewolucyjne w Rosji, rozmach walki o wyzwolenie narodowe. Z kolei zainteresowanie wypowiedziami Lenina, z których wiele jest dobrze znanych, warunkuje chęć zorientowania się po rozpatrzeniu ich całości, jak dalece były one trafne i obiektywne, także uzmysłowienie sobie, jaki w ich świetle jest jego wizerunek jako polityka.

Szczegóło polemik w kwestii narodowej między Leninem a PPS, a także między nim a Różą Luxemburg, są w stopniu zadawalającym omówione w opracowaniach historyków rosyjskich i polskich. Należałoby tylko dodatkowo zwrócić uwagę na te elementy sporu, kiedy to ujawnia się istotny sens stanowiska Lenina w kwestii polskiej. Kierownictwo PPS, skrytykowany ostro leninowską doktrynę w kwestii narodowej, jako pierwsze orzekło publicznie, że w swej istocie jest ono antynarodowe. Takie ukierunkowanie swych poglądów w kwestii narodowej Lenin potwierdził w liście z maja 1903 r., w którym zarysował linię postępowania wobec PPS. Napisał: „... nie mówić im: jesteśmy antynacjonalistami (po co niepotrzebnie

³ „Swoboda” 1902, nr 2, s. 65-78.

⁴ Por. M. Czernych. *Pol'skaja socialisticzeskajapartija i nacionalno-oswoboditielnoje dwiżenije*, w: *Jewropejskoje socialisticzeskoje dwiżenije 1916-1917. Razrubit' ili zawjazat' uzly?* Moskwa 1994, s. 166-167.

straszyć ludzi?), lecz łagodnie przekonywać, że nasz program (uznanie prawa do narodowego samookreślenia) jest również dla nich wystarczający... Główny nasz atut przeciw PPS to ten, że uznajemy w zasadzie narodowe samookreślenie, ale w rozsądnych granicach, które warunkuje jedność proletariackiej walki klasowej"⁵.

Za drugi dowód posłużyć może oświadczenie Lenina z 1916 r. dotyczące całej SDKPiL, konkretnie zaś Róży Luxemburg: „Socjaldemokratom polskim (pisałem o tym w piśmie «Proswieszczenije») nigdy nie czyniliśmy zarzutów z tego powodu, że są oni przeciwko niepodległości Polski"⁶. Jeżeli uwzględni się również inne enuncjacje Lenina w kwestii samookreślenia, to z tych słów można wysnuć wniosek, iż podobnie jak Róża Luxemburg Lenin także był przeciwnikiem niepodległości Polski, przynajmniej do czasu zdobycia w Rosji władzy. Naszym zdaniem, krytykując Różę za jej błąd w kwestii „nierealności niepodległości w warunkach kapitalizmu", Lenin domagał się od niej bynajmniej nie zasadniczej rewizji koncepcji w kwestii narodowej, lecz tego, co sam zrobił: uznania prawa narodów do samookreślenia *pro forma*, żeby można było przyciągnąć ruch narodowyzwoleńczy do walki o rewolucję socjalistyczną. Liczył on na to, że nie dopuści do „dostosowania socjalizmu do nacjonalizmu", osiągnie zaś coś wręcz przeciwnego: „dostosowanie nacjonalizmu do socjalizmu"⁷.

Nadając swej koncepcji rozwiązania kwestii narodowej dwuznaczność, co wyrażało się w tym, iż z jednej strony narodom przyznawano prawo do samookreślenia, z drugiej zaś urzeczywistnienie tego odkładano do czasu zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, Lenin stworzył sobie tym samym możliwość odpowiedniego manipulowania świadomością robotników, przede wszystkim polskich, w sferze stosunków między narodami w celu przeciągnięcia ich na stronę własnej partii.

Informacje o wypadkach rewolucyjnych w Polsce w 1905 r. skłoniły Lenina do skonstatowania bezspornej więzi między nimi a czynnikiem narodowym. „Cały szereg uciskanych przez carat narodowości — pisał — Polacy, Finowie itd. sprawia, że napór na samowładztwo jest szczególnie energiczny"⁸. W ich wypadku „ucisk narodowy spowodował zaostrzenie i tak już niemożliwego do zniesienia ucisku politycznego"⁹. W rezultacie „w Polsce i na Kaukazie ruch wyróżnia się ogromną zaciętością, stosunkowo częstszym stosowaniem przez ludność broni i bomb", co zdaniem Lenina było „przykładem walki na wyższym już poziomie"¹⁰. Tym samym uznawszy, co się tyczy Polaków, wyjątkowe znaczenie wyzwolenia narodowego i zadeklarawszy, że rosyjski proletariat „nie dopuści (...) do tego, aby bohaterska Polska raz jeszcze została zdławiona"¹¹, Lenin jednak nie sformułował oczywistego w tamtym momencie i koniecznego hasła o daniu Polsce wolności. Co więcej — w 1908 r. znowu z uporem odrzucał ideę federacji: „Powinniśmy starać się zespolić klasy rewolucyjne i przede wszystkim proletariat różnych części państwa w jedną armię, nie zaś myśleć o beznadziejnej, ekonomicznie niemożliwej federalistycznej bezsensownej próbie (...) "¹².

⁵ W. I. Lenin, *Potnoje sobranije soczinienij* (dalej PSS), Moskwa 1967-1970, t. 46, s. 287 (wydanie polskie: *Dziela wszystkie*, dalej D. W., wyd. II z Vwyd. ros., Warszawa 1983-1990, s. 284, dalej — w nawiasie tylko stronie).

⁶ Ibidem, t. 49, s. 320 (317), por. też t. 25, s. 294 (277).

⁷ Por. ibidem, t. 25, s. 271-272 (246-248) i 273-275 (257-259).

⁸ Ibidem, t. 9, s. 381 (362).

⁹ Ibidem, t. 11, s. 313 (289).

¹⁰ Ibidem, s. 316 (292) i 351 (326).

¹¹ Ibidem, t. 12, s. 67 (61).

Zupełnie inaczej problemy narodowe w świetle rewolucji 1905 r. pojmował W. Posse. W 1906 r. w szkicu *Narodowa autonomia i światowa federacja* skrytykował on członków grupy „Wyzwolenie pracy” i „iskrowców” z Leninem na czele, uważających, że „głoszenie federalizacji i autonomii narodowej nie może być sprawą proletariatu”. Zdaniem Possego postulat ten wyrażał zamiar urzeczywistnienia jakobińskiego ideału „jednej i niepodzielnej” republiki. Dowodził on przy tym, że partia rewolucyjna, która do swego programu wprowadziła tę zasadę, będzie skazana na reakcyjność i na stagnację, a potem również na klęskę i śmierć. Opowiadając się za „wyzwoleniem narodów bezpieczeństwa” spod ucisku „narodów panujących”, rozstrzygał kwestię polską na rzecz oderwania się Polski od Rosji. Zgodnie z przekonaniami Possego „po to, żeby doszło do złączenia się narodowości powinny najpierw oddzielić się od siebie granicami”, wszakże nie po to, by potem istnieć osobno, ale, przeciwnie — po to, żeby zlikwidować przesady narodowe i ustanowić ściśle więzy między sobą na zasadzie rzeczywistej równości¹³.

W sytuacji opadania rewolucji i jej klęski Lenin skupił swoją uwagę na społecznych i gospodarczych różnicach między Polską a Rosją: zajmował się nimi po to, by odkryć nowe rewolucyjne perspektywy dla obu krajów. Polskę określał jako „znacznie bardziej rozwinięty w porównaniu z Rosją kraj pod względem przemysłowym, kulturalnym i politycznym”¹⁴. W „przodującej, wysoko rozwiniętej pod względem kapitalistycznym Polsce”¹⁵ dostrzegał z jednej strony „bardziej zaciętą walkę klasową”¹⁶, z drugiej — brak tam kwestii agrarnej w typie „rosyjskim”, czyli „rewolucyjnej walki chłopstwa o skonfiskowanie ziemi obszarników”. Leninowskie wnioski sprowadzały się do konstatacji: „... w Polsce rewolucja nie ma żadnego trwałego punktu oparcia poza proletariatem”, „Sprzeczności klasowe zbliżają się tam do typu zachodnioeuropejskiego”¹⁷. Należy zaznaczyć, że wbrew trafnemu wnioskowi, iż chłopstwo polskie nie jest zrewoltowane, Lenin podczas odwrotu Armii Czerwonej spod Warszawy nalegał z uporem na Polrewkom (Polski Komitet Rewolucyjny), by poderwano chłopów do zagarniania ziem obszarniczych, co, jak wiadomo, nie dało wyników. Tak więc w swym postępowaniu Lenin nie zawsze kierował się własnymi wnioskami.

Zastanawiając się nad wąsnością bazy społecznej rewolucji w Polsce w porównaniu z Rosją i, żywiąc przekonanie, że polski proletariat może doprowadzić do wyzwolenia tylko rewolucja rosyjska, Lenin sformułował w 1908 r. kategoryczną, i jak się okazało, nieuzasadnioną prognozę: „bez zwycięstwa proletariatu i rewolucyjnego chłopstwa w Rosji byłoby czymś śmiesznym mówienie o realnej autonomii Polski”. Obstawając przy tym, że „wolność Polski niemożliwa jest bez wolności Rosji”, stawiał on proletariatowi polskiemu oryginalne, chociaż, jak się wydaje, niewykonalne zadanie: „A wolności tej nie będzie, jeśli polscy i rosyjscy robotnicy nie podołają zadaniu poparcia walki włościan rosyjskich o nacjonalizację gruntów...”¹⁸. Jak widać, polskim robotnikom stawiano wymagania zbyt wygórowane, gdy chodzi o ich świadomość klasową. Robotnikowi temu, wywodzącemu się ze środowiska chłopskiego, usiłowano zaszcze-

¹² Ibidem, t. 17, s. 269 (254).

¹³ Por. W. Posse, „Nacional'naja awtonomija i wsiemirnaja fiedieracija” 1906, nr 3, s. 27-67.

¹⁴ W. I. Lenin, PSS, t. 14, s. 342 (319).

¹⁵ Ibidem, t. 15, s. 47 (43).

¹⁶ Ibidem, s. 349 (334).

¹⁷ Ibidem, s. 47 (43).

¹⁸ Ibidem, t. 17, s. 269 (254).

pić obce mu żądanie nacjonalizacji ziemi i, co więcej — skłonić go do poparcia w tej kwestii żądań rosyjskiego chłopca, żołnierza armii rosyjskiej, którego traktował on jako swego ciemiężcę.

Takie czysto spekulatywne, oderwane od życia traktowanie formy solidarności robotników uciskowanego i uciskanego narodu wynikało niewątpliwie z absolutyzacji klasowego podejścia we wszystkich dziedzinach społeczno-politycznych, również w kwestii narodowej. Lecz była jeszcze jedna niebłaha tego przyczyna. W artykule *Przyczynek do oceny rewolucji rosyjskiej*, napisanym w 1908 r. dla polskich socjaldemokratów, Lenin wyznał szczerze: „Nie znając, niestety języka polskiego, obeznany jestem ze stosunkami polskimi tylko ze słyszenia”¹⁹.

Kiedy w 1912 r. zamieszkał w Krakowie, Lenin uzyskał możliwość bliższego zaznajomienia się z życiem społeczeństwa polskiego, mającego tam odmienne warunki bytu niż w Królestwie Polskim. Jednak bezkompromisowość i agresywność przywódcy bolszewików względem przeciwników politycznych poważnie ograniczały krąg jego polskich znajomości i do pewnego stopnia nawet utrudniały mu dostęp do mogących zainteresować go publikacji. Pisał o tym do G. Wiaźmińskiego: „Jeśli chodzi o literaturę polską, to mylicie się sądząc, że jestem dobrze zaopatrzony. Do PPS nie mam dojścia, spróbujcie do nich trafić za pośrednictwem KO i likwidatorów. Z s[er]d »zarządowcami« (Różą i Tyszką) również nie utrzymuję kontaktu”²⁰.

Po zapoznaniu się z odnośnymi materiałami PPS Lenin wyciągnął trafny wniosek o zamiarach politycznych tej partii w zbliżającej się wojnie: „PPS-owcy niewątpliwie są za Austrią i będą walczyć po jej stronie”²¹. Później za politykę wykorzystywania wojny w celach wyzwolenia narodowego, polscy socjaliści zostaną przez niego nazwani zwolennikami wojny europejskiej²². Siebie samego za kogoś takiego nie uważał, chociaż sam wiązał z wojną urzeczywistnienie własnych planów rewolucyjnych: „Wojna Austrii z Rosją byłaby bardzo pożyteczna dla rewolucji (w całej Europie Wschodniej), ale mało prawdopodobne, by Franz Joseph i Mikołajek sprawili nam tę przyjemność”²³.

Pobyt w zaborze austriackim zupełnie nie odbił się na poglądach Lenina w kwestii narodowej. W swych pismach z 1913 r. i z pierwszej połowy 1914 r. utrzymywał nadal, że „wśród zagadnień życia europejskiego” na pierwszym miejscu znajduje się socjalizm, zaś walka narodowa na dziewiątym. „Śmieszne jest nawet zestawiać walkę proletariatu o socjalizm, zjawisko światowe, z walką jednego z uciskanych narodów wschodniej Europy przeciw ciemiężącej go reakcyjnej burżuazji (przy czym polska burżuazja jednoczy się tym chętniej przy każdej sposobności z niemiecką przeciwko proletariatowi)”²⁴. Lenin negował możliwość wspólnego zainteresowania klas narodu uciskanego kwestią wyzwolenia narodowego. Dążenie do niepodległości burżuazji każdego narodu, w tym polskiej, uważał za nacjonalizm, którego negatywną treść sprowadzał do jej pragnienia, by „poprzez walkę narodów lub walkę o narodową kulturę odciągnąć klasę robotniczą od jej wielkich i światowej wagi zadań”²⁵, odwrócić uwagę od poważnych zagadnień demokracji i socjalizmu²⁶, a także wywalczyć przywileje dla swego narodu (jako przykład tego wymieniał wystąpienie Koła Polskiego przeciwko

¹⁹ Ibidem, s. 49 (45).

²⁰ Ibidem, s. 48, s. 159 (146).

²¹ Ibidem, s. 155 (150).

²² Ibidem, t. 30, s. 48 (45).

²³ Ibidem, t. 48, s. 155 (150).

²⁴ Ibidem, t. 23, s. 111 (109).

²⁵ Ibidem, s. 149 (146).

²⁶ Ibidem, s. 111 (109).

równouprawnieniu Żydów w Polsce)²⁷. W Polsce „przesiąkniętej na wskroś nacjonalistycznymi dążeniami i namietnościami” kwestia narodowa tylko dla polskich robotników miała znaczenie drugorzędne²⁸.

Lenin był jednak w pewnym momencie zmuszony do skonstatowania, że „w Rosji istnieją dwa najbardziej kulturalne i najbardziej wyodrębnione z powodu całego szeregu warunków historycznych i życiowych narody, które mogłyby najłatwiej i »najnaturalniej« urzeczywistnić swoje prawo do oddzielenia się. Są to Finlandia i Polska”²⁹. Jednak potem w ocenach wydarzeń w Polsce podczas I wojny światowej Lenin nie kierował się rozumieniem naturalnego dążenia Polaków do oderwania się, lecz krytycznymi wypowiedziami Marksa i Engelsa w kwestii polskiej, uznających „jej uwarunkowane historycznie znaczenie”³⁰.

We wrześniu 1914 r. w sytuacji toczącej się wojny, Lenin najmniejsze zło „dla mas pracujących Rosji” upatrywał w „kłęsce monarchii carskiej i jej wojsk, uciskających Polskę, Ukrainę i wiele innych ludów Rosji”. Zywił przy tym nadzieję na powstanie „republiki niemieckiej, polskiej, rosyjskiej itd. wraz z przekształceniem wszystkich oddzielnych państw Europy w republikańskie Stany Zjednoczone Europy”³¹. Nie trudno domyślić się, jakim byłby ten nowy twór, jeżeli w artykule *O dumie narodowej Wielkorusów*, opublikowanym w grudniu 1914 r. jego autor opowiedział się „za centralizacją a przeciwko mieszczańskiemu ideałowi stosunków federacyjnych”³².

Po kłęsce armii carskiej i okupowaniu Polski przez wojska austriacko-niemieckie w sierpniu 1915 r. dalszy bieg wydarzeń nie zwiastował urzeczywistnienia się planu republiki, o jakiej marzył Lenin. Co więcej, socjaliści krajów zachodnich sformułowali już podstawową zasadę przyszłego pokoju: „Pokój bez aneksji i kontrybucji”. Lenin skrytykował ją ostro, ponieważ bez wezwania do rewolucji oznaczała ewentualność zakończenia wojny pokojem, a nie rewolucją socjalistyczną. Hasłu temu przeciwstawił żądanie przyznania odciśnionym narodom prawa do samookreślenia (nb. nie dania go im), czyli do swobodnego oddzielenia się. W praktyce Rosjanie powinni byli przyznać to prawo Polsce, Finlandii, Ukrainie i innym, Polacy — Ukrainie³³.

Artykuł Lenina z lutego 1916 r. ponownie był wymierzony przeciwko hasłu „pokoju bez aneksji i kontrybucji”. Żądanie uznania prawa narodów do samookreślenia zostało w nim sprecyzowane w następujących słowach: „... żadnej wojny o Polskę! Lud rosyjski nie chce znów zostać jej ciemiężcą”³⁴.

W związku z nową enuncjacją polskich socjaldemokratów w kwestii narodowej Lenin w połowie 1916 r., dowodząc błędności ich twierdzenia, że „samookreślenie jest »niemożliwe do urzeczywistnienia« w warunkach kapitalizmu”, powołał się na konkretną sytuację w Polsce: „... negowanie teraz »możliwości urzeczywistnienia« odbudowy Polski, w zależności od strategicznych itp. momentów obecnej wojny byłoby rzeczą »śmieszną«. Nieco później stwierdził: „nowe państwo polskie [będzie] zupełnie »możliwe do urzeczywistnienia« z punktu widzenia

²⁷ Ibidem, t. 25, s. 71 (69).

²⁸ Ibidem, s. 294 (277).

²⁹ Ibidem, t. 23, s. 315 (303).

³⁰ Ibidem, t. 25, s. 300 (282).

³¹ Ibidem, t. 26, s. 6 (7-8).

³² Ibidem, s. 106-110 (102-106).

³³ Ibidem, s. 305 (287).

³⁴ Ibidem, t. 27, s. 248 (235).

praw ekonomicznych kapitalizmu i imperializmu"³⁵. Te same myśli powtórzył w tekście *O krytyce marksizmu*.

Tymczasem kampania propagandowa na rzecz samookreślenia narodów przedsięwzięta przez Lenina w 1916 r. nie oznaczała uznania niepodległości za samoistną wartość, a jedynie dążenie do tego, by w warunkach wojny związać ruch narodowyzwoleńczy z rewolucją socjalistyczną. Bez tego związku walka o niepodległość nie miała dla niego sensu. To dlatego pisał: „Wysuwać hasło niepodległości Polski teraz, w obecnych stosunkach między sąsiednimi mocarstwami imperialistycznymi jest rzeczywiście uganianiem się za utopią, brnięciem w ciasny nacjonalizm, zapominaniem o przesłankach ogólnoeuropejskiej, albo przynajmniej rosyjskiej i niemieckiej rewolucji”. I dalej: „socjaldemokraci polscy nie mogą wysuwać obecnie hasła niepodległości Polski, ponieważ jako proletariusze-internacjoniści Polacy nic nie mogą uczynić w tej sprawie, nie wpadając, podobnie jak »fracy«, w niegodne wysługiwanie się jednej z monarchii imperialistycznych”³⁶.

Żądając, jak była o tym mowa wyżej, swobody oderwania się, Lenin w rzeczy samej rozumiał tym razem ten postulat jako urzeczywistnienie tego hasła dopiero w warunkach socjalizmu. W dywagacjach na ten temat zajmował przy tym prawie to samo stanowisko, co Róża Luxemburg, która uważała, iż prawo do samookreślenia „nie da się zastosować” wobec społeczeństwa socjalistycznego. Zdaniem Lenina robotnicy polscy i fińscy „są ludźmi stojącymi na wysokim stopniu rozwoju, bardziej doświadczonymi politycznie niż Wielkorusi, lepiej przygotowanymi ekonomicznie itp.”, dlatego po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej „z pewnością przekonają bardzo szybko swoje narody... , że nierozsądnie jest przenosić” uzasadnioną w przeszłości nienawiść do Wielkorusów na „socjalistyczną Rosję”. Dlatego stwierdzał, „oderwanie się Polski i Finlandii po zwycięstwie socjalizmu może nastąpić tylko na czas bardzo krótki”³⁷.

W końcu 1916 r. Lenin w bardzo krótkim fragmencie skonstatował fakt „utworzenia przez Niemców odrębnego państwa polskiego”³⁸ w następstwie ogłoszenia przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier manifestu 5 XI 1916 r. Zignorowawszy wynikłą stąd wyraźną perspektywę wyzwolenia narodowego Polaków i ich poczynania na rzecz urzeczywistnienia tego w warunkach okupacji, Lenin, oceniając ten fakt w styczniu 1917 r., zajął się tylko kwestią jednostronnych korzyści, jakie Niemcy osiągają dzięki swej polityce wobec Polski. Jego stanowisko było następujące: „... z punktu widzenia imperialistów czasami o wiele dogodniej jest mieć za sojusznika małeńki, politycznie niezależny, ale finansowo uzależniony naród (...) Jest więc rzeczą zupełnie możliwą, że imperializm (...) zastosuje (...) w poszczególnych przypadkach politykę »dobrowolnego« (tj. spowodowanego jedynie przez zdławienie finansowe) sojuszu z nowymi małeńkimi państwami narodowymi lub niewydarzonymi tworam państwowymi w rodzaju Polski”³⁹. W tych grubiańskich słowach pobrzmiewa rozdrażnienie lidera bolszewików zapewne z tego powodu, że Polacy przedłożyli niepodległość narodową nad walkę

³⁵ Ibidem, t. 30, s. 23 (21-22) i 27 (25).

³⁶ Ibidem, s. 48 i 49 (45 i 46), „fracy” — PPS Frakcja Rewolucyjna.

³⁷ Ibidem, s. 120-121 (113-114).

³⁸ Ibidem, s. 242 (228).

³⁹ Ibidem, s. 281 i 282 (262 i 263). Polski przekład w D. W. „niewydarzony twór państwowy w rodzaju Polski” nie uzasadnia słów autorki w następnym zdaniu „W tych grubiańskich słowach...” , które odnoszą się do rosyjskiego oryginału „ubljudki gosudarstw w rodie Pol'szi (...)”, co należałoby przetłumaczyć „państwa bękartu w rodzaju Polski”. (tłum. A. A.).

o rewolucję socjalistyczną i osiągnęli konkretny sukces, to zaś, jego zdaniem, mogło negatywnie odbić się na rozwoju rewolucji światowej.

Całkiem odmienny, bowiem demokratyczny, był stosunek do Aktu 5 Listopada znanego pisarza rosyjskiego Aleksandra Amfiteatrowa. Niedoceniając znaczenia manifestu dla Polaków uważał on za błąd, podobnie jak postrzeganie go jako „granie komedii” przez Niemcy. Tym, jego zdaniem, zajmowała się raczej Rosja, która, czyniąc pozory, iż nic się w życiu Polski nie zmieniło, utrzymywała nadal i mianowała gubernatorów i policmajstrów dla utraconych guberni i miast Kraju Przywiślańskiego. Z punktu widzenia pisarza aktywność Polaków w sprawie utworzenia własnego państwa zasługiwała na szacunek i podziw. Uważa on, iż okazali oni ogromne męstwo, gdy mimo wszelkich utrudnień stanęli w obronie swego narodowego „ja”, godności i jedności⁴⁰.

W kwestii tego, co może dla Rosji oznaczać zmieniona sytuacja Polski, Lenin wnioskował trafnie: „... zarysowuje się przed caratem faktyczna niemożliwość odzyskania Polski w drodze wojny”⁴¹. Jednak po takim rokowaniu samo narzucało się pytanie: cóż ta „niemożliwość” zwiastuje narodowi polskiemu? Nie zostało ono jednak zadane. Może z braku zaufania do polityki Niemiec w kwestii polskiej, nazwanej przez niego „oszustwem”⁴². Również i w tym wypadku Lenin uchylił się od dywagacji na temat niepodległości Polski.

Tę samą tendencję można dostrzec również w jego stosunku do odezwy Rządu Tymczasowego do Polaków z 16(29) III 1917 r. Podobnie jak w wypadku aktu niemiecko-austriackiego ocenił ją w maksymalnym stopniu jednostronnie. Z całego tego oficjalnego dokumentu swoją uwagę zaszczycił tylko jedno, znane wszystkim zdanie o wojskowym sojuszu Polski z Rosją, chociaż opinia polska większe znaczenie przypisywała rosyjskiej odezwie, ponieważ ta dopełniała ciąg aktów prawnych niezbędnych dla uznania niepodległości Polski przez wszystkie trzy państwa, które ongiś dokonały jej rozbiórów. Innym przykładem takiej tendencyjności Lenina jest fakt braku z jego strony jakiegokolwiek reakcji na orędzie do narodu polskiego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w którym oświadczone, iż „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”⁴³.

Wszystkie przytoczone przykłady prowadzą do wniosku, iż nie przypadkiem Lenin nie wypowiedział ani jednego słowa na poparcie odradzającej się niepodległej Polski. Naszym zdaniem przyczyną tego była nie tylko niejasność sytuacji międzynarodowej, ale w jeszcze większym stopniu jego dezaprobatą dla samej idei niepodległości Polski w warunkach kapitalizmu, zwłaszcza wtedy, gdy jego zdaniem u progu była rewolucja socjalistyczna. Możliwe, że pewną rolę w tym przypadku odegrała również okoliczność, że ideę niepodległości realizowali w Polsce jego przeciwnicy polityczni — polscy socjaliści.

W świetle tego co powiedziane staje się bardziej zrozumiałe, dlaczego sowiecka strona nie uznała oficjalnie niepodległości Polski proklamowanej 11 XI 1918 r. Za taki akt nie da się poczytać noty komisarza ludowego spraw zagranicznych Jerzego Cziczeryna z 29 X 1918 r., wystosowanej do przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Moskwie. O stosunku nowej władzy rosyjskiej do niepodległości Polski wypowiedziano się

⁴⁰ M. Czernych, op. cit., s. 181.

⁴¹ W. I. Lenin, PSS, t. 30, s. 242 (228).

⁴² Ibidem, t. 31, s. 373 (361).

⁴³ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, Warszawa 1962, s. 8, gdzie tekst *Orędzia* wydrukowany jest w języku oryginału (rosyjski); przekład za: *WXXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały — dokumenty*, Warszawa 1952, s. 134.

w niej w sposób nader nie sprecyzowany i tylko jakby mimochodem, w kontekście mianowania Juliana Marchlewskiego dyplomatycznym przedstawicielem RFSRR w Polsce. Zaznaczono, że jest to nominacja i nic poza tym, i że należy traktować ją „jako dowód nie tylko braku ze strony Rosji Sowieckiej jakichkolwiek wrogich zamiarów wobec wolności narodu polskiego, ale także jako wyraz pełnej solidarności rządu sowieckiego z dążeniami polskich mas ludowych do społecznego wyzwolenia”⁴⁴.

Na stosunek Polaków do Rosji Lenin zwrócił uwagę po powrocie do kraju w kwietniu 1917 r. Uwzględniając szeroko rozpowszechnione w polskim społeczeństwie nastroje patriotyczne, skutek wieloletniego ucisku Polaków przez carskie samowładztwo, ocenił polską politykę jako bez reszty przesiąkniętą nacjonalizmem. „... cały naród polski przesiąknięty jest na wskroś jedną myślą o zemście nad Moskalami... Nie ma drugiego narodu, który byłby tak przeniknięty nienawiścią do Rosji, nie ma narodu, który by tak nie lubił Rosji jak Polacy...”. Informacje o Polsce Lenin otrzymywał teraz od polskich socjaldemokratów przebywających w Rosji; co do ich poglądów na problemy narodowe, to byli oni w swej większości uczniami Róży Luxemburg. Lenin opierał się zwłaszcza na opinii Feliksa Dzierżyńskiego: „O swej uciśnionej Polsce tow. Dzierżyński mówi nam, że wszyscy tam są szowinistami”⁴⁵.

W momencie, kiedy rozpadło się imperium austro-węgierskie, gdy dalsze istnienie niemieckiej monarchii wisiało na włosku, zaś Polska wrzała w przededniu proklamowania niepodległości, Lenin, oceniając ogólną sytuację międzynarodową, stwierdził: „... zbliżamy się do ostatniej rozstrzygającej bitwy — nie o rosyjską, lecz o międzynarodową rewolucję socjalistyczną! (...) Imperializm zginie, a międzynarodowa rewolucja socjalistyczna mimo wszystko zwycięży”⁴⁶. Przyjawszy za punkt wyjścia takie założenie, wyolbrzymiał mocno znaczenie takich wydarzeń w Polsce jak utworzenie partii komunistycznej, powstawanie sowietów i nasilanie się ruchu strajkowego, itp.⁴⁷. Sądził, że polska burżuazja nie ma żadnych szans na utrzymanie władzy w swych rękach; rodzima burżuazja „nie jest w stanie utrzymać się ani jednego dnia, jeśli odejdą niemieckie wojska okupacyjne”⁴⁸; polski proletariatus znajduje się już w fazie samookreślenia i niedaleki jest rosyjski Październik⁴⁹. Mówiąc o Polsce i o innych państwach, Lenin napisał: „żadna inna władza oprócz naszej okaże się tam niemożliwa”⁵⁰. Szybko okazało się, że ani jedna z tych prognoz nie sprawdziła się. Co więcej — polscy robotnicy nie tylko nie przystąpili do ustanawiania dyktatury proletariatus, ale również nie przeciwstawili się w znaczący sposób rozpoczęciu przez polskie władze w lutym 1919 r. działań wojskowych przeciwko Armii Czerwonej na Białorusi i Litwie.

Wśród przyczyn takiej sytuacji w Polsce wódz rewolucji proletariackiej na pierwszym miejscu postawił czynnik narodowy, który dotąd w zestawieniu z takim jak sprzeczności klasowe stawał na jednym z ostatnich miejsc. Teraz wpływy tego czynnika interpretował w następujący sposób: polskie koła rządzące zdołały wyzyskać uczucia patriotyczne większości robotników i przenieść ich nienawiść do Rosji na bolszewików, przypisując z kolei im zamiar podboju Polski pod postacią ustanowienia w niej komunizmu⁵¹. W rezultacie doszedł do

44 *Dokumenty i materiały...*, op. cit., s. 504.

45 W. I. Lenin, PSS, t. 31, s. 432 (414) i 436 (418).

46 *Ibidem*, t. 37, s. 152 (142-143).

47 *Ibidem*, s. 455 (426), 456 (428).

48 *Ibidem*, s. 119 (111).

49 *Ibidem*, t. 38, s. 161 (156).

50 *Ibidem*, t. 30, s. 88 (85).

nowego ujęcia kwestii samookreślenia narodu polskiego: „Nie wolno tu mówić o samookreśleniu mas pracujących (...) nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie można obecnie nie uznawać samookreślenia narodu polskiego”⁵². Jednak w innych wypowiedziach nadal trzymał się starych dogmatów. Na przykład, mając na uwadze zróżnicowanie klasowe w obrębie narodu polskiego, zalecał: „Dyferencjację tę powinniśmy propagować”⁵³. Chcąc uzasadnić ocenę, że proklamowanie niepodległości Polski bez rewolucji socjalistycznej jest niewiele warte, Lenin w swych dywagacjach pozwolił sobie nawet na mówienie o zależności gospodarczej Polski od innych krajów, zamiast o jej politycznej niepodległości, za co w swoim czasie krytykował Różę Luxemburg. Teraz sam głosił: „Weźmy chociażby Polskę. Wiecie, że zjawiają się tam amerykańscy agenci i spekulanci, aby wykupić wszystkie bogactwa Polski, chętniej się, iż istnieje teraz jako mocarstwo niepodległe”⁵⁴.

Od końca 1919 r. i w pierwszych miesiącach 1920 r. w enuncjacjach Lenina znowu doszła do głosu kwestia nieufności narodowej Polaków do Rosji Sowieckiej. Szef rządu sowieckiego ocenił ją jako jedną z ważnych przyczyn wszczęcia przez Polskę wojny z pierwszym państwem socjalistycznym, zarazem jako przeszkodę na drodze do utworzenia w przyszłości jednej międzynarodowej republiki sowieckiej. W tym kontekście, analizując taki czynnik jak nieufność, doszedł do wniosku, że jest ona „przewycięzana i przemija, jednakże bardzo powoli”, oraz, że „im więcej ostrożności i cierpliwości przejawiają Wielkorusi, którzy przez długi czas byli narodem uciskającym, tym pewniej nieufność ta przemija”. Sądził, że w nowych warunkach pozyskać zaufanie uciśnionego w przeszłości narodu polskiego można tylko na drodze uznania niepodległości Polski⁵⁵. Jednak czysto polityczny charakter tego aktu jako skutku chwilowej koniunktury, a nie zasadniczej rewizji poglądów na niepodległość narodową, czynił go mało znaczącym. Potwierdzało się to zarówno w świetle poparcia, jakiego Rosja Sowiecka udzielała Komunistycznej Partii Polski w jej walce z polskim rządem, jak też próby sowietyzacji Polski w 1920 r. w momencie, kiedy wojskowa i polityczna sytuacja zmieniła się na korzyść strony sowieckiej.

Również w 1920 r., dążąc do zapobieżenia wojnie w imię zachowania i umocnienia Rosji Sowieckiej jako przedmościa rewolucji światowej, Lenin zamierzał zawrzeć pokój z rządem polskim na zasadzie ustępstw terytorialnych mimo niepowodzeń, jakie spotkały go w 1919 r. Sądził, że właśnie ustępstwa pomogą „wyrwać z korzeniami tę przeklętą przeszłość, kiedy to każdego Wielkorusa uważano za ciemnię”, i pomogą udowodnić, że „nie chcemy wojny z powodu granic terytorialnych”⁵⁶, a także zaspokoją do pewnego stopnia roszczenia polskich kół rządzących do odtworzenia granicy z 1772 r.

Lenin był zorientowany co do roszczeń Polski, świadczących o tym, że ma ona własne cele w wojnie z Rosją Sowiecką, tym niemniej stale powtarzał, że główną przyczyną nieuchronności wojny z Polakami jest polityka państw Ententy, które wszelkimi sposobami usiłują poszczuć

⁵¹ Ibidem, t. 38, s. 162 (156), t. 39, s. 241-242 (231).

⁵² Ibidem, t. 38, s. 161 (156). Polski przekład w D. W. nietrafny. Ros. „Tut niezlia goworit' (...)” to tyle co „W tym wypadku nie da się mówić (...)”; podobnie dalej tekst rosyjski „... nie lzia nie priznawat' samoopriedielenija polskoj nacii siejczas” powinno mieć w polskim przekładzie wersję: „... obecnie nie da się już nie uznawać samookreślenia narodu polskiego” (tłum. A. A.).

⁵³ W. I. Lenin, PSS, op. cit., s. 161 (157).

⁵⁴ Ibidem, t. 39, s. 324 (310).

⁵⁵ Ibidem, t. 40, s. 44 (41).

⁵⁶ Ibidem, s. 181 (172).

Polskę na republikę sowiecką⁵⁷. Tak samo jak przedtem wyjściową przesłanką jego rozumowania była nie tyle poważna analiza rzeczywistości, lecz ogólna teoria walki klas: „wszystkie wydarzenia polityki światowej ześrodkowują się nieuchronnie wokół jednego centralnego punktu, a mianowicie walki światowej burżuazji przeciwko Rosyjskiej Republice Radzieckiej”⁵⁸.

Inną wśród głównych przyczyn, zdaniem Lenina, był strach polskich kół rządowych o własny los w obliczu rewolucyjnego ruchu robotniczego. Jednak po wyrażeniu przez rząd polski w marcu 1920 r. zgody na rozpoczęcie rokowań pokojowych, usiłował dowiedzieć, że znowu zdobył się on na ten krok (czyli coś wręcz odwrotnego niż awantura wojenna) pod wpływem niestabilnej sytuacji własnej w warunkach ruchu rewolucyjnego i strajków⁵⁹. Skutkiem czysto klasowych przesłanek oceny polityki rządu polskiego Lenin dochodził do wniosku, że sam wróg nie wie, co będzie dalej czynił⁶⁰. W rzeczywistości przez cały czas działań wojskowych armii polskiej na Wschodzie Józef Piłsudski wiedział jasno czego chce. Nietrafną była także jednoznaczna Leninowska ocena wzajemnych stosunków Polski z krajami Ententy jako całkowitej zależności pierwszej z nich od tych drugich. W 1919 r. polski rząd, w czym Lenin był dobrze zorientowany, nie raz demonstrował samodzielność przy podejmowaniu decyzji (na przykład, gdy chodzi o rozmowy z Julianem Marchlewskim, czy też o uchylene się od współdziałania z armią gen. Antona Denikina itd.).

W pierwszych miesiącach 1920 r. napaść Polski na Rosję Sowiecką według Lenina nie ulegała już żadnej wątpliwości⁶¹. Dopiero 8 IV, czyli w przededniu zerwania rokowań odbywających się w trybie korespondencji dyplomatycznej w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju, po raz pierwszy wyraził on nadzieję, że „jeżeli kapitaliści francuscy nie podjadą Polski do wojny”, to „osiągniemy pokój bardziej stały, bardziej długotrwały”⁶². Do tego momentu dwukrotnie, w oczekiwaniu na wojnę, Lenin sformułował prognozę jej zakończenia: „Jeżeli pomimo wszystkich wysiłków imperialiści Polski, poparci przez Francję, wystąpią zbrojnie przeciwko Rosji i zdecydują się na awanturę wojenną, to muszą się spotkać i spotkają się z taką odprawą, że cały ich kruchy kapitalizm i imperializm rozleci się ostatecznie”⁶³. Za drugim razem Lenin zarysował bardziej realnie wynik pierwszego etapu wojny, wskazując, że „mocarstwa imperialistyczne (...) na początku mogły liczyć na pewne efemeryczne sukcesy”, potem jednak orzekł, że „każda z tych prób zostanie przez Rosję Radziecką odparta”⁶⁴.

Wypowiedzi Lenina z czasu wojny, zaczętej przez polski rząd w kwietniu 1920 r., cechowało powtarzanie, iż Polska jest zależna od politycznej woli Ententy. Otrzymawszy pierwsze informacje o polskim uderzeniu, stwierdził: „Jak widać wpływy imperialistów francuskich wzięły górę w sferach rządzących Polską”⁶⁵. W tymże duchu utrzymane były jego następne wypowiedzi: „Ententa posługiwała się Polską jako narzędziem w nowej próbie zniszczenia Republiki Radzieckiej”⁶⁶. Nawet w końcu wojny nadal obstawał przy tym, że „polscy obszar-

57 Ibidem, s. 96 (93), 105 (101), 145 (139), 181 (171-172), 317 (304).

58 Ibidem, t. 41, s. 163 (157).

59 Ibidem, t. 40, s. 196 (185), 247 (235).

60 Ibidem, s. 246 (236).

61 Ibidem, s. 196 (185), 246 (236-237), t. 51, s. 158 (147).

62 Ibidem, t. 40, s. 314 (301).

63 Ibidem, s. 196 (185).

64 Ibidem, s. 248 (237).

65 Ibidem, s. 330 (316).

66 Ibidem, t. 41, s. 322 (311), por. też, s. 115 (114), 282 (271), 320 (309) i 345 (331).

nicy i kapitaliści pod presją i naciskiem kapitalistycznych krajów Europy Zachodniej i nie samej tylko Europy Zachodniej narzucili nam wojnę⁶⁷. Wskazując znowu na antysowiecką politykę krajów Ententy jako na główną przyczynę wojny, Lenin łączył jej zamiar z niewykorzystanym dążeniem burżuazji wszystkich krajów do wykorzystania każdej okazji „do napaści na Rosję”⁶⁸. Nie przeszkadzało mu to jednak odnotowywać w innych enuncjacjach brak jedności celów i niespójność państw Ententy w stosunkach z Rosją Sowiecką, ani też mówić na przykład, że „interesy ich (chodzi o Polskę, Anglię i Francję — M. Cz.) były rozbieżne, gdyż Anglia (...) nie jest wcale zainteresowana w przywróceniu carskiej lub białogwardyjskiej, lub chociażby burżuazyjnej Rosji”⁶⁹.

Uproszczoneму traktowaniu przez Lenina polityki mocarstw europejskich w okresie polsko-sowieckiej wojny jako polityki klasowej przeczy wiele znanych obecnie materiałów natury dokumentalnej i ogłoszonych studiów historycznych. Lecz twierdzenia te, tak samo jak teza, że wszystkie rządy krajów Europy Zachodniej pomagają i będą pomagać Polsce w wojnie, była w wypadku Lenina aprioryczną przesłanką rozumowania. Kiedy członkowie angielskiej delegacji robotniczej poprosili go, by przedstawił konkretne dowody na poparcie swych oskarżeń, nazwał takie żądanie „haniebnym” i uznał je za świadectwo przywiązania do mieszczańskich przesądów na temat demokracji burżuazyjnej⁷⁰.

Lenin mówił o wewnętrznych przyczynach polskiej ofensywy na Ukrainie, ale nie uznał za potrzebne wskazać na wielkomocarstwowe plany rządu polskiego, zakładające odzyskanie dla Polski „nie zamieszkanego przez Polaków” terytoriów, jakie należały do niej przed rozbiorem. O przyczynie tej powie w końcu wojny, ale dopiero wtedy, gdy będzie musiał wyjaśnić, „dlaczego Polska przejawiała o wiele większą wojowniczość i większy upór w swych planach wojennych wymierzonych przeciwko naszej republice”⁷¹. Natomiast podczas wojny, podobnie jak poprzednio, wymienił tendencyjnie tylko jedną jej przyczynę (powoływał się przy tym na informacje od polskich komunistów): polski rząd zdecydował się na tę awanturę w rozpaczliwej dla siebie sytuacji „wbrew woli własnych robotników”, ponieważ „nie ma już nic do stracenia”⁷². Mając za punkt wyjścia takie rozumowanie, wyciągnął wniosek, że polskie koła rządzące ze swą antynarodową polityką, do zdezawuowania której wojna przyczyni się jeszcze bardziej, są „w dziele przygotowania rewolucji [w Polsce] najwierniejszym naszym pomocnikiem”⁷³.

Takie potraktowanie tej kwestii świadczy o tym, że wódz rewolucji proletariackiej uwzględnił tylko te fakty z doświadczeń I wojny światowej, które dotyczyły Rosji. Była ona jedynym

67 Ibidem, t. 42, s. 128 (122).

68 Ibidem, t. 41, s. 116 (110).

69 Ibidem, s. 350 (336).

70 Ibidem, s. 125 (119). W „Liście do angielskich robotników” takiej odpowiedzi, jaką podaje autorka, nie znaleziono; natomiast tekst następujący: „Odpowiedziałem, że po to, by wydostać tajne traktaty rządu angielskiego, trzeba ten rząd obalić w drodze rewolucyjnej i zagarnąć w swe ręce wszystkie dokumenty dotyczące jego polityki zagranicznej, tak jak zrobiliśmy to my w 1917 r. Ci przywódcy lub przedstawiciele proletariatu angielskiego (...), którzy udają, że nie wiedzą o istnieniu tajnych traktatów, Anglii, Francji, Ameryki, Włoch, Japonii, Polski w sprawie grabieży innych krajów (...), dają w ten sposób jeszcze jeden dowód, że są wiernymi sługami kapitalistów. Wiemy o tym od dawna i demaskujemy to zarówno u siebie, jak i we wszystkich krajach świata” (dopisek tłumacza — A. A.).

71 Ibidem, t. 42, s. 19 (18).

72 Ibidem, t. 40, s. 331 (317), t. 41, s. 120 (114), 320 (309).

73 Ibidem, s. 115 (110).

krajem, w którym kierowane przez bolszewików masy stanęły podczas wojny do rewolucji wymierzonej przeciwko własnemu rządowi. W innych krajach odwrotnie, ludzie pracy pokazali, że w warunkach wojny kierują się nie instynktem klasowym, lecz świadomością narodową, której częścią składową jest patriotyzm, i są gotowi do poniesienia ofiar w imię obrony ojczyzny itp. Po wojnie Lenin odnotował jednak siłę czynnika narodowego w polskim społeczeństwie jako bardziej efektywnego w porównaniu z klasowym. Przemawiając wobec sowieckiej publiczności na jednym ze zgromadzeń, powiedział: „Kiedy podeszliśmy pod Warszawę, wojska nasze były do tego stopnia wyczerpane, że zabrakło im sił, by odnosić dalsze zwycięstwa, podczas gdy wojska polskie poparte przez zryw patriotyczny w Warszawie, czując się we własnym kraju, zyskały poparcie, mogły ponownie posuwać się do przodu”⁷⁴. W taki sposób Lenin uznał w praktyce bezpodstawność własnych rachub na rewolucję w Polsce, która dopiero co odzyskała długo oczekiwaną niepodległość. Jednakże na początku wojny żywił on tak wielkie nadzieje na nią i przekonanie, że „międzynarodowy wróg słabnie”, nie mogąc porozumieć się co do wspólnej polityki wobec Rosji Sowieckiej, iż tak jak przedtem deklarował: „w obliczu tej nowej awantury zachowujemy całkowity spokój; wiemy, że wyjdziemy z niej zwycięsko”⁷⁵.

Na dowód trafności wskazanej przez siebie naczelnej przyczyny wojny (polityka krajów Ententy) Lenin powołał się na sowiecką politykę wobec Polski, ponieważ jego zdaniem nie dawała jej ona żadnego pretekstu do wojny: strona sowiecka nie wysuwała żadnych roszczeń wobec Polski i nie miała „najmniejszych nawet zamierzeń godzących w niepodległość Polski”⁷⁶. Ponadto rząd sowiecki nie raz wyrażał gotowość do znacznych ustępstw terytorialnych w imię zawarcia pokoju, mimo niesprawiedliwych roszczeń polskich do ziem Ukrainy i Białorusi. Skądinąd pokojowe nastawienie strony sowieckiej było uwarunkowane tym że, jak zaznaczył Lenin, „każdy... miesiąc pokoju wzmacnia nas dziesięciokrotnie, a każdy inny rząd, w tym i burżuazyjny rząd Polski, z każdym miesiącem pokoju ulega coraz większemu rozkładowi”⁷⁷. Swoją pokojową polityką sowieckie kierownictwo chciało więc oddziaływać także na rozwój rewolucji w Polsce.

Celowi temu powinno było służyć takie oddziaływanie na polskich robotników i chłopów podczas wojny, żeby uczynić z nich sojuszników Rosji Sowieckiej. Zwracając się do wojsk wyruszających na front, Lenin pouczał żołnierzy, że mają odróżniać polskich robotników i chłopów od polskich obszarników, którzy „narzucili nam nową wojnę”. Stawiał sprawę całkiem jasno: „pokonamy polskich obszarników”. Natomiast stosunek do Polaków pracujących powinien być uwarunkowany tym, że „polski robotnik i chłop nie jest naszym wrogiem”, „z polskimi chłopami i robotnikami nie jesteśmy poróżnieni”, żołnierze zaś robotniczo-chłopskiej republiki idą do Polski „nie jako ciemiężcy, lecz jako wyzwoliciele”⁷⁸. Pod adresem sowieckich gazet Lenin wysuwał żądanie: „Nie wolno przesalać, tj. ulegać nastrojom szowinizmu, trzeba zawsze odróżniać jaśniepanów i kapitalistów od robotników i chłopów polskich”⁷⁹. W takimże duchu utrzymany był także rozkaz Lwa Trockiego z 10 V 1920 r., nawołujący żołnierzy Armii Czerwonej, by oszczędzali „wziętych do niewoli i rannych nieprzy-

⁷⁴ Ibidem, s. 321 (310).

⁷⁵ Ibidem, s. 331 (317).

⁷⁶ L. cit.

⁷⁷ W. I. Lenin, PSS, t. 41, s. 139 (132).

⁷⁸ Ibidem, s. 121 (114), 110 (105).

⁷⁹ Ibidem, t. 51, s. 193 (182).

jaciół", i by kierowali swój słuszny gniew „na prawdziwych winowajców niegodziwej ofensywy” — na „polską szlachtę i polską burżuazję”, a nie na polskich chłopów i robotników, ponieważ, jak stwierdzano dalej, „w niewoli my tych nieświadomych wrogów przeobrazimy w świadomych przyjaciół”⁸⁰.

O trudnych problemach polsko-sowieckiej wojny Lenin zaczął mówić wówczas, gdy z jego inicjatywy podjęto w końcu sierpnia rozmowy pokojowe między Republiką Sowiecką a Polską. Co się tyczy już stoczonych walk zaprezentował swoisty sposób ujmowania kwestii, uwarunkowany znowuzasadą klasowości. Ponieważ wyniki wojny nie potwierdzały nadziei na zwycięstwo Armii Czerwonej, Lenin wolał rozpatrywać je z punktu widzenia sytuacji Rosji Sowieckiej na arenie międzynarodowej. Jego zdaniem była ona niezła, ponieważ Republika Socjalistyczna ocalała i podważyła „ogólnoimperialistyczny plan w jego ogromnej części”⁸¹, gdyż nie tylko była bliska rozbitcia burżuazyjnej Polski, ale i zniszczenia całego systemu stosunków międzynarodowych, stworzonych przez Ententę w następstwie pokoju wersalskiego, a nawet wywołania rewolucji w krajach Zachodu. Tym samym Lenin dokonał interpretacji konkretnych wydarzeń wojny polsko-sowieckiej jako zupełnie innej niż ta, jaka wynikałaby z realnego stanu rzeczy, a więc, gdyby liczył się on z uznaną przez siebie samego „wielką klęską Armii Czerwonej pod Warszawą”, z odepchnięciem sowieckich wojsk na pewnych odcinkach nawet poza linię zajmowaną przez nie w kwietniu 1920 r., z niezwykle trudną sytuacją Republiki Sowieckiej w końcu wojny.

Jeden z wniosków specyficznie Leninowskich co do wyników wojny brzmiał: „Polska nie może nas pokonać, my natomiast byliśmy i jesteśmy niedalecy zwycięstwa nad Polską”⁸². O ile można by się zgodzić z pierwszą częścią tej wypowiedzi, to jej część druga wywołuje w najlepszym razie ogromne zdziwienie. Znane fakty świadczą wszakże o czymś zupełnie odwrotnym — nie tylko o niemożliwości mówienia o zwycięstwie, lecz w ogóle o kontynuowaniu wojny przez sowiecką stronę. Następny wniosek Lenin wyciągnął od razu po podpisaniu preliminarium pokojowych: „wyszliśmy z tej wojny, zawarłszy korzystny pokój”⁸³. Tak Lenin oceniał traktat pokojowy, bazujący w istocie rzeczy na warunkach sowieckich propozycji składanych Polsce przed wojną. Wtedy uważano je za „bardzo niekorzystne dla nas”, natomiast za „nadzwyczaj korzystne dla Polski”⁸⁴. Teraz Lenin utrzymywał, że polskie koła rządzące uzyskały „pokój gorszy niż ten, jaki im proponowaliśmy”. Opierając się na nieprawomocnej przesłance „korzystnego pokoju” szef rządu sowieckiego doszedł do wydedukowanego wniosku: „A zatem zostaliśmy zwycięzcami”⁸⁵. Lecz skoro byli zwycięzcy, to musieli być i zwyciężeni. Lenin nigdzie nie powiedział jednak wprost, że Polska została pokonana. Poczynił tylko pewne aluzje co do tego, wskazując na jej trudną sytuację gospodarczą i że nie może już kontynuować wojny, pominął jednak przy okazji milczeniem analogiczną sytuację sowieckiej strony.

Lenin podkreślał także: „wyszliśmy z tej wojny z powiększonym terytorium w stosunku do stanu z jej początków”. O rozmiarach nabytków terytorialnych mówił co następuje: „Ówczesna granica przebiegała o 50 wiorst na wschód, obecna przebiega o 50 wiorst na zachód”⁸⁶.

⁸⁰ Rossijskij gosudarstwennyj wojennyj archiw (RGWA), zespół 33987, inw. 1, t. 359, k. 39.

⁸¹ W. I. Lenin, PSS, t. 42, s. 18 (18).

⁸² Ibidem, t. 41, s. 281 (271).

⁸³ Ibidem, s. 347 (333).

⁸⁴ Ibidem, s. 281 (271), 284 (273).

⁸⁵ Ibidem, s. 346-347 (332-333).

⁸⁶ Ibidem, s. 343 (331), także t. 42, s. 20 (19).

Akcentowanie niedużego przyrostu terytorialnego wydaje się czymś dziwnym, ponieważ do tamtego momentu Lenin stale podkreślał brak zainteresowania nimi strony sowieckiej. Przytoczone powyżej wnioski co do wyników wojny, oparte na zasadzie klasowości, sprawiają wrażenie sprzecznej i dowolnej interpretacji stanu rzeczy, użytej po to, by nie dopuścić do zdyskredytowania polityki zagranicznej sowieckiego kierownictwa w związku z jego bardzo mylnymi rachubami w tej wojnie.

Po podpisaniu preliminaryjnego pokoju Lenin zmuszony był uznać, że polska polityka była samodzielna, stwierdzając, że zawarła z nami pokój „wbrew Entencie”, „wbrew naciskowi Francji”⁸⁷. Lecz gdy tylko zaistniała groźba zerwania negocjacji pokojowych, Lenin, przygotowując opinię publiczną do nowej wojny, wysuwał własne dawniejsze, zakwestionowane w praktyce twierdzenie, iż wobec zagrożenia bytu polskie klasy posiadające mogą ponownie wdać się w „bezrozumną i nierozsądną awanturę”; także o zależności rządu polskiego od Ententy, która jego zdaniem „podjudzała Polskę do nowej wojny”⁸⁸. Nadal kładł nacisk na to, że nie jest ona czynnym podmiotem w stosunkach międzynarodowych, stanowi zaledwie obiekt służący Entencie do manipulacji, działający w jej interesie i na jej polecenie. Dowodzi tego również jego następujące stwierdzenie: „Pokój wersalski uczynił z Polski państwo buforowe, które ma odgradzić Niemcy od zderzenia z radzieckim komunizmem, które Ententa traktuje jako oręż przeciwko bolszewikom”⁸⁹. W tej wypowiedzi, dotyczącej także odbudowy państwa polskiego, Lenin bezzasadnie zredukował złożony, wielostronny proces odbudowy Polski, sprzężony z wielkimi wysiłkami całego narodu polskiego, do arbitralnego aktu zwycięskich mocarstw, służącego jedynie celom klasowym. Takie uparte powtarzanie wciąż jednej i tej samej tezy o wzajemnych stosunkach między rządem polskim a Ententą, miało, naszym zdaniem, za przyczynę nie tylko dążenie Lenina do przekonania własnego społeczeństwa, iż pozostaje ono w konfrontacji z całym światem kapitalistycznym, ale także chęć poniżenia burżuazyjnej Polski, przekreślenia zdobytej przez nią niepodległości.

Jedynym, który sformułował własną ocenę pokoju inną niż Leninowska, był chyba Julian Marchlewski. Oparł się on na obiektywnym określeniu wzajemnego stosunku sił między walczącymi krajami w końcu wojny, gdy stało się oczywiste, że żaden z nich nie może zwyciężyć. Dzięki temu trafnie przewidział warunki pokoju jako kompromis, na który obie strony muszą pójść⁹⁰. Należy tu przypomnieć, że największe ustępstwa poczynił rząd sowiecki. Nie przypadkiem Lenin zaznaczył, że w imię zawarcia „choćby jako tako trwałego pokoju” strona sowiecka idzie na duże ustępstwa na rzecz Polski. By je usprawiedliwić powołał się na inne, jego zdaniem, ważne cele, na przykład — żeby „rozwiązać ich [Polaków] odwieczną nieufność zrodzoną przez dawny ucisk”, „zapoczątkować sojusz robotników i chłopów różnych narodów”, „oderwać robotników i chłopów polskich od Ententy”, wreszcie — „udaremić intrygi rosyjskich białogwardystów w Warszawie i imperialistów Ententy”⁹¹.

87 Ibidem, t. 42, s. 23 (23).

88 Ibidem, s. 312 (302).

89 Ibidem, s. 323-324 (312).

M. Czernych, *Jul'jan Marchlewskij o sowietsko-pol'skich otnoszenijach w 1918-1921 gg.*, Moskwa 1990, s. 202.

91 W. I. Lenin, PSS, t. 42, s. 354-356 (342-343).

Wszakże ów „korzystny” pokój z Polską był niezgodny z oczekiwaniami Lenina, o jakich mówił on podczas czerwcowej ofensywy Armii Czerwonej: „będziemy mówili o pokoju, ale nie z wami, polscy obszarnicy i polscy burżua, lecz z polskimi robotnikami i chłopami”⁹². W lipcu 1920 r. właśnie w imię tych oczekiwań Lenin wystąpił z inicjatywą powzięcia przez sowiecki rząd decyzji o przyjęciu nowego kursu politycznego w wojnie: od taktyki obronnej od ofensywy w celu sowietyzacji Polski. Zapewne dlatego w jego enuncjacjach nie ma generalnej analizy politycznych przyczyn klęski sowieckich wojsk na terytorium Polski, chociaż we wrześniu, na IX konferencji partyjnej, na której byli obecni bezpośredni uczestnicy kampanii polskiej, przyznał się on do wielu błędów wojskowych i politycznych, popełnionych w skutek przecenienia siły bojowej Armii Czerwonej, rewolucyjnych możliwości krajów Zachodu i Polski. Jednak przemawiając przed innym audytorium, Lenin, twardo jak to on potrafił, stwierdził: „każdy z towarzyszy wie, że gdybyśmy mogli w dogodnym momencie przejść do wojny ofensywnej, to nigdy nie zlekceważylibyśmy takiej okazji”. O odwróceniu Armii Czerwonej pisał jako niepowodzeniu wojennym wynikłym stąd, że „przeceniliśmy swoje siły i nie obliczyliśmy ich”, „posunęliśmy się trochę dalej, niż należało — do bram Warszawy — a potem wycofaliśmy się prawie do samego Mińska”. „Co prawda — twierdził — z wojny wyszliśmy zwycięsko”⁹³.

Jednak polityczne przyczyny klęski były zbyt oczywiste, żeby można było je zignorować. Pisał o nich na przykład Marchlewski, który odnotował zaniepokojenie i nieufność dużej części polskiej ludności miast i wsi wobec nowej władzy, jaką ustanawiało dowództwo Armii Czerwonej na zajętych przez nią obszarze⁹⁴. Również nie przypadkiem Trocki poprosił Feliksa Kona, „żeby ogłosił artykuł wyjaśniający żołnierzom Armii Czerwonej to, co widzieli w Polsce (bierna przychylność robotników i części parobków, bierne wyczekiwanie chłopów itd., itp.)”. „Tego rodzaju spokojny w tonie wyjaśniający artykuł — sądził Trocki — może pomóc w rozproszeniu rozgoryczenia, jakie pozostawiło u wielu niedostatecznie »gościnne« przywitanie w Polsce”⁹⁵.

Pewne pojęcie o przesłankach, jakie Lenin wyrobił sobie potem na tę kwestię, może, naszym zdaniem, dać jego list datowany w październiku 1921 r. i zaadresowany do polskich komunistów w odpowiedzi na otrzymaną od nich informację o dojrzeniu rewolucji w Polsce. W tym liście Lenin nie pozostawił polskim komunistom nadziei na powtórny sowietyzację ich kraju z zewnątrz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeanalizowawszy nieudaną próbę sowietyzacji Polski w 1920 r., umocnił się ostatecznie w przekonaniu, że rewolucja może zwyciężyć tylko pod warunkiem przygotowania jej od wewnątrz i przez wewnętrzne siły. Uporczywie nawoływał polskich komunistów: „nie dać się sprowokować. „Za wszelką cenę trzeba ochraniać rewolucję, aż owoc w pełni dojrzeje”. Troska Lenina o staranne przygotowanie polskiej rewolucji wynikała ze znaczenia, jakie przywiązywał do niej w związku ze światową rewolucją. Pisał na ten temat: „zwycięstwo władzy rad wewnątrz Polski oznaczać będzie zwycięstwo rewolucji komunistycznej w skali międzynarodowej w 40-50%... W jednym bowiem szeregu z Niemcami, Czechosłowacją i Węgrami radziecka Polska rozsadzi cały ład oparty na pokoju wersalskim”⁹⁶.

⁹² Ibidem, t. 41, s. 144 (136).

⁹³ Ibidem, t. 42, s. 359 (346).

⁹⁴ M. Czernych, *Jul'jan Marchlewskij...*, op. cit., s. 194-198.

⁹⁵ RGWA, zespół 33987, inw. 1, t. 359, k. 236.

⁹⁶ W. I. Lenin, PSS, t. 44, s. 181 (171).

* * *

Na zakończenie wykładu i analizy podstawowych myśli Lenina o Polsce należy zaznaczyć, że ich większość, podobnie jak i ostatnia prognoza, nie spełniły się w realnym świecie, okazało się, że są bezpodstawne. Polska jako pierwsza sprzeciwiła się Leninowi, kwestionując adekwatność jego klasowego ujęcia rozwiązania kwestii narodowej na drodze rewolucji socjalistycznej oraz rzeczywistych potrzeb narodu polskiego.

Podsumowując krótki przegląd poglądów w kwestii polskiej przedstawicieli dwóch kierunków w rosyjskiej myśli politycznej — demokratycznego i radykalnie lewego, można twierdzić co następuje:

1) Najbardziej charakterystycznymi cechami ideologii radykalnie lewego kierunku było zdecydowane podporządkowanie interesów narodowych celom klasowym proletariatu oraz uznanie prawa narodów do samookreślenia dopiero w warunkach socjalizmu. Postulaty te usiłował realizować w praktyce Lenin, najpierw jako przywódca partii bolszewickiej negocjujący samodzielne znaczenie wolności narodowej, a potem jako szef państwa socjalistycznego, który za jedno ze swych najważniejszych zadań uważał przygotowanie rewolucji w innych krajach. Właśnie te jego poczynania w pierwszym dwudziestoleciu XX w. wykazały, że radykalna ideologia lewicowa nie jest w stanie przyczynić się do wzajemnego zrozumienia narodów Rosji i Polski, partii socjalistycznych obu tych krajów, a potem również rządów Rosji Sowieckiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Okoliczność ta stanowi jeszcze jeden dowód na bezpodstawność i brak perspektyw lewego radykalizmu.

2) Ideologia kierunku demokratycznego nie rozpowszechniła się w Rosji szerzej, tym niemniej została dostrzeżona i doceniona jak należy przez polskich socjalistów. Przywiązywała ona wielką wagę do demokratyzacji wszystkich sfer życia społecznego, w tym i do stosunków międzynarodowościowych, bazowała na bacznej obserwacji rozwoju narodów, broniła zasad demokratycznych ich współżycia. Przedstawiciele tego kierunku popierali jak najbardziej zdecydowanie żądanie polskich socjalistów oderwania się Polski od Rosji. Adekwatność demokratycznego sposobu ujmowania kwestii narodowej względem spontanicznego procesu historycznego powstania narodów pozwala wnosić, że podobnie jak na początku, tak również w końcu XX w. przyszłość należy do niego.

Tłumaczył: Aleksander Achmatowicz